

Sejm przyjął budżet na 2020 r. bez deficytu

15 lutego 2020

Sejm przyjął w piątek ustawę budżetową na 2020 r. Zakłada ona zbilansowanie dochodów i wydatków, które mają wynieść po 435,3 mld zł. Tym razem bez deficytu.[SN] Oto co mówił o budżecie bez deficytu 23 grudnia ub.r. premier Morawiecki.[WM]



Jak podaje TVP Info, Sejm w trzecim czytaniu wprowadził do projektu ustawy niewielkie korekty. Za ustawą budżetową głosowało 231 posłów, przeciw było 217, a jedna osoba wstrzymała się od głosu.[SN]

Przed rozpoczęciem głosowań szef sejmowej komisji finansów Henryk Kowalczyk (PiS) podkreślił, że w czasie prac parlamentarnych „nie zepsuto” projektu, wskazując, że nie przewiduje on deficytu budżetowego. Posłowie rozpatrzyli 111 poprawek, zgłoszonych w drugim czytaniu, przyjmując 15 z nich. Sejm odrzucił natomiast ponad 460 wniosków mniejszości. Ustawa trafi teraz pod obrady Senatu.[SN]

Budżet bez deficytu? Marketingowo brzmi fantastycznie... A jaka jest rzeczywistość? Portal Business Insider publikuje wywiad z byłym wieloletnim dyrektorem departamentu polityki makroekonomicznej w Ministerstwie Finansów, Sławomirem Dudkiem. To, co były urzędnik mówi o prawdziwym stanie polskich finansów już tak optymistycznie nie brzmi.[PK]

Dudek, przez lata pracy w MF zajmował się dostarczeniem rzetelnych analiz opartych na danych dla ministra finansów, głównie analiz służących zapewnieniu stabilności finansów publicznych. Twierdzi, że pożegnał się z pracą urzędnika ministerstwa w momencie, w którym „doszedł do ściany”. „Między moim departamentem a ministrem finansów musi być zaufanie. My

dostarczamy mu dane, analizy, które mogą na przykład podważyć słuszność jakiegoś rozwiązania politycznego. Decyzję zawsze podejmuje szef, my pełniemy funkcję doradczą. Ta komórka jest w ministerstwie ważna, minister finansów w zasadzie nie mógłby bez niej funkcjonować. Od pewnego momentu czułem, że nie mogę w pełni realizować głównego celu mojego departamentu, czyli skutecznego ostrzegania o zagrożeniach stabilności finansów publicznych” – mówi Dudek. W jego ocenie Polskę czeka w niedługiej perspektywie spowolnienie gospodarcze, a deficyt finansów publicznych może jeszcze wzrosnąć. „Budżet powinien (...) mieć bufory, dzięki którym będzie mógł reagować na pogarszającą się sytuację. A nasz budżet jest bardzo usztywniony, poupychany do granic możliwości. Jedziemy więc kolejką z góry, ale jak stroma okaże się ta droga, jeszcze do końca nie wiadomo. Jednak my, zamiast naprawiać zawczasu hamulce, dolewamy jeszcze benzyny, czyli jeszcze przyspieszamy”.[PK]

Według Dudka w Polsce zagrożona jest stabilność finansów publicznych, a wpływ na to ma m.in. polityka rządu chociażby w zakresie zwiększania płacy minimalnej. Zdaniem byłego dyrektora w MF, jeśli płaca ta osiągnie poziom 3 tys. zł, a państwo zderzy się ze spowolnieniem gospodarczym, zahamowany zostanie rozwój firm. Obciążanie ich, w tej sytuacji, nowymi daninami może pogłębić problem.[PK]

Zdaniem Dudka, kończy się także w Polsce „podatkowe eldorado”, przez które rozumie on ściągalność podatku VAT. „(...) już w 2019 r. istotnej poprawy ściągalności VAT nie było. I to stanowi bardzo słaby punkt wyjścia dla budżetu na 2020 r. Bo w nim założono jeszcze większe, dodatkowe dochody z tytułu uszczelnienia VAT – ponad 10 miliardów zł. I to jest kolejne ryzyko generujące napięcia w budżecie na 2020 r. w obliczu spowolnienia gospodarczego” – tłumaczy Dudek.[PK]

Rozmówca Business Insider mówi także o nowych podatkach nakładanych przez rząd, m.in. o tzw. podatku cukrowym: „Dopiero po wyborach parlamentarnych zaczęło się wprowadzanie

nowych podatków, choć wcześniej się o tym nie mówiło. Dobrym przykładem jest tutaj (...) podatek cukrowy. Moim zdaniem ma on znamiona bardziej fiskalne niż prozdrowotne. Wydatki na zdrowie w budżecie określone są z góry ustalonym procentem PKB. Nowy podatek spowoduje tylko zmniejszenie dotacji z budżetu do NFZ. Dzięki niemu nie będzie więcej pieniędzy na zdrowie. Kolejny problem jest taki, że podatki sektorowe nie zapewniają stabilnej bazy. A z biegiem czasu wpływy z tego podatku powinny się zmniejszać, prawda? (...) Coraz zdrowsi Polacy to coraz mniejsze dochody państwa z tego tytułu. Tymczasem w omówieniu skutków regulacji ustawy cukrowej zakłada się stałe wpływy na poziomie ponad 3 mld zł. To wskazuje, że cel był fiskalny”.[PK]

Autorstwo: Sputnik [SN], S [PK]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], ProKapitalizm.pl [PK]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net [WM]